



Sygn. akt I USKP 31/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania P. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
o wysokość podstawy wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 maja 2021 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w P. z 27 lutego 2018 r., sygn. akt V U (...) w ten sposób, że oddalił odwołanie P. S. od decyzji organu rentowego z 20 maja 2016 r. i zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Decyzją nr (...)/2016 z 20 maja 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3, art. 18 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 81 ust. 1 i 5 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne P.S. jako pracownicy płatnika składek „N.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w następującej wysokości:

- za miesiąc lipiec 2015 r. - 1.750 zł na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe, 1.510,07 zł na ubezpieczenie zdrowotne,
- za miesiąc sierpień 2015 r. - 1.166,67 zł na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe, 1.510,07 zł na ubezpieczenie zdrowotne,
- za miesiąc wrzesień 2015 r. - 758,33 zł na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe, 1.510,07 zł na ubezpieczenie zdrowotne.

W sprawie ustalono, że płatnik składek „N.” Spółka z o.o. z siedzibą w S. prowadziła działalność od 10 sierpnia 2008 r. Przedmiotem tej działalności była m.in. sprzedaż hurtowa i detaliczna różnych produktów. W związku z wykonywaną działalnością gospodarczą spółka zajmowała się sprzedażą artykułów chemicznych z Niemiec oraz odzieży. Jedyną osobą uprawnioną do reprezentacji Spółki był Prezes Zarządu Spółki T.C.

W dniu 31 marca 2016 r. Spółka złożyła wniosek o wpis zmiany wspólnika i zarządu Spółki, wniosek ten został jednak oddalony prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Ł. z 27 czerwca 2016 r. wobec uznania, że umowa zbycia udziałów zawarta pomiędzy T. C. i inną osobą, a tym samym dalsze czynności dokonane przez nowego wspólnika (powołanie zarządu) były nieważne.

Prezes Zarządu Spółki T. C. zmarł 3 lipca 2016 r. W związku z tym Sąd Rejonowy w Ł. XX Wydział Krajowego Rejestru 23 listopada 2017 r. wszczął postępowanie o rozwiązanie Spółki bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego na podstawie art. 25a ustawy o KRS.

W 2015 r. „N.” Spółka z o.o. miała zgłoszonych do ubezpieczeń 3 pracowników: T. C., M. P. oraz P.S. M.P. była zatrudniona na stanowisku księgowej z wynagrodzeniem 1.750 zł brutto. W okresach od 22 września 2015 r. do 2 października 2015 r. oraz od 13 października 2015 r. do 16 października 2015

r. pobierała ona zasiłek opiekuńczy. T.C. od czerwca 2014 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, a w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 26 listopada 2015 r. pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Od dnia 4 lipca 2016 r. nastąpiło wyrejestrowanie z ubezpieczeń pracowników Spółki z powodu zgonu T.C.

W roku 2015 płatnik składek nie osiągnął przychodu ani dochodu z działalności gospodarczej. Przychód w 2015 r. osiągnęła „N.” Spółka z o. o. s. k. z siedzibą w S., w której jedynym wspólnikiem był płatnik składek. Przychód ten kształtował się w poszczególnych miesiącach w wysokości: za lipiec 2015 r. - 78.145 zł; za sierpień 2015 r. - 30.098 zł; za wrzesień 2015 r. — 76.203 zł; za październik 2015 r. - 30.081 zł.

Wnioskodawczyni 2 lipca 2009 r. ukończyła studia licencjackie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu (...) J.K. w K. na kierunku pedagogika, specjalność pedagogika resocjalizacyjna z profilaktyką uzależnień, a 14 lipca 2011 r. na tej samej uczelni i kierunku ukończyła studia magisterskie. Następnie w 2013 r. ukończyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Ł. studia podyplomowe na kierunku socjoterapia. Ponadto wnioskodawczyni ma ukończone kursy: kierownika wycieczek i szkolnych imprez krajoznawczo-turystycznych oraz przygotowawczy dla kandydatów na wychowawców wypoczynku, a także posiada prawo jazdy kat. B.

P. S. w okresie od 1 kwietnia 2008 r. do 30 czerwca 2013 r. (z przerwami wakacyjnymi) była zatrudniona w Gimnazjum Nr (...) im. (...) w T. na stanowisku pomocy nauczyciela na podstawie umów zawieranych na czas określony. Od 1 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2013 r. była zatrudniona na 1/2 etatu w Rodzinnym Domu Dziecka w L. na stanowisku młodszego wychowawcy, a od 1 lipca 2013 r. do 31 maja 2014 r. na stanowisku wychowawcy. W okresie od czerwca 2014 r. do 28 lutego 2015 r. P. S. pełniła rolę lidera rejonu w XIV edycji projektu S., którego organizatorem jest Stowarzyszenie W. Wówczas ubezpieczona była odpowiedzialna za powstanie projektu w danej miejscowości. Do jej obowiązków należało m.in.: nawiązanie współpracy z różnymi instytucjami np. MOPS, TPD, fundacjami pomocowymi, parafiami, pedagogami szkolnymi, przeprowadzenie rozmów rekrutacyjnych, prowadzenie szkoleń dla wolontariuszy, pozyskiwanie darczyńców, co wiąże się z nawiązywaniem kontaktów z firmami i dużymi przedsiębiorstwami, zadania związane z *public relations* (udzielanie wywiadów w

lokalnym radiu i prasie). Od 1 października 2014 r. P. S. została zatrudniona w Samorządowym Żłobku Nr (...) w T. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 31 sierpnia 2015 r. na pełen etat na stanowisku młodszej opiekunki dziecięcej.

Wnioskodawczyni nie była zadowolona z wysokości wynagrodzenia za pracę uzyskiwanego w Samorządowym Żłobku Nr (...) w T., dlatego rozpoczęła poszukiwania innej pracy z wyższym wynagrodzeniem, adekwatnym do wykształcenia i zdobytego doświadczenia. Na złożone przez wnioskodawczynię CV odpowiedziały dwie firmy: „N.” Spółka z o.o. oraz Fundacja z M. W czerwcu 2015 r. Fundacja zaproponowała jej stanowisko nocnego wychowawcy w pogotowiu opiekuńczym na umowę zlecenie z wynagrodzeniem 3.500 zł. Wnioskodawczyni nie przyjęła tej propozycji pomimo zgodności zaproponowanej pracy z jej kwalifikacjami z uwagi na nocny czas pracy, formę umowy i konieczność dojazdów do pracy.

W dniu 22 czerwca 2015 r. P.S. spotkała się z T.C. i złożyła pismo, proponując swoją kandydaturę na stanowisko przedstawiciela handlowego w Spółce „N.”. Znała T. C. z okresu wolontariatu w S., kiedy jako Lider Rejonu szukała darczyńców. Prezes Spółki z uwagi na swój stan zdrowia, uniemożliwiający wykonywanie mu czynności przedstawiciela handlowego postanowił ją zatrudnić.

W dniu 1 lipca 2015 r. płatnik składek zawarł umowę o pracę z ubezpieczoną P.S. Zgodnie z postanowieniami umownymi umowa o pracę została zawarta na czas określony od dnia 1 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. Jako rodzaj umówionej pracy wskazano stanowisko przedstawiciela handlowego. Miejscem wykonywania pracy były S. oraz teren całego kraju. Wynagrodzenie miało być płatne jeden raz w miesiącu z dołu, w terminie ostatniego dnia każdego miesiąca w kwocie 5.500 zł brutto - za pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Termin rozpoczęcia pracy ustalono na 1 lipca 2015 r. Wnioskodawczyni, zgodnie z ustaleniami z pracodawcą, miała korzystać z samochodu prywatnego i miała nie otrzymywać zwrotu kosztów zakupu paliwa oraz zwrotu kosztów noclegów.

Wnioskodawczyni w dniu podpisywania umowy nie była świadoma, że jest w ciąży. W lipcu 2014 r. podjęła leczenie ginekologiczne u lekarza A. K. w T. z powodu braku miesiączkowania od 1,5 roku. Wówczas okazało się, że ma

zapalenie oraz torbiel. W styczniu 2015 r. okazało się, że wnioskodawczyni ma drugą torbiel. Podczas wizyty w gabinecie ginekologicznym w maju 2015 r. badanie USG wykazało brak jajczkowania i dalsze wskazania do przyjmowania leków. Podczas następnej wizyty w sierpniu 2015 r. okazało się, że wnioskodawczyni jest w ciąży, badanie USG wykazało 6 tydzień ciąży.

W dniu 16 września 2015 r. płatnik składek zgłosił ubezpieczoną do ubezpieczeń społecznych.

Do obowiązków P. S. w Spółce „N.” należały następujące czynności:

- a) monitoring działań konkurencji i określenia grupy docelowej potencjalnych nabywców;
- b) monitorowanie rynku pod względem popytu i podaży;
- c) organizowanie akcji promocyjnych i reklamowych produktów firmy;
- d) sporządzanie oraz wdrażanie działań marketingowych, a także w razie konieczności ich korygowanie;
- e) działania zmierzające do pozyskiwania nowych klientów;
- f) negocjacje warunków zawieranych transakcji;
- g) realizacja zamówień ze strony klientów;
- h) prowadzenie rozmów handlowych z klientami biznesowymi;
- i) posprzedażowa obsługa klientów;
- j) organizowanie pracy własnej;
- k) sporządzanie raportów z przebiegu wykonywanej pracy;
- 1) wykonywanie innych poleceń zleconych przez pracodawcę.

W ramach swoich obowiązków P.S. zajmowała się sprzedażą artykułów chemicznych z Niemiec (tj. proszki, płyny, preparaty do czyszczenia szyb kominkowych, żele). Jako przedstawiciel handlowy miała rozszerzyć rynek zbytu. Jeździła po całej Polsce w celu szukania odbiorców. Prezes Spółki podawał jej asortyment, który miał być przeznaczony do sprzedaży. Wnioskodawczyni nie miała stałych godzin pracy. W sierpniu obowiązki swoje wykonywała popołudniami oraz po zakończonej pracy w żłobku. Jeździła wówczas z ofertami do firm z T. i A.

W okresie od 22 sierpnia 2015 r. do 31 sierpnia 2015 r. wnioskodawczyni przebywała na zwolnieniu lekarskim z uwagi na problemy z nogą. W dniu 14 września 2015 r. ubezpieczona stała się niezdolna do pracy w wyniku powikłań

związanych z ciążą. W dniu 7 marca 2016 r. wnioskodawczyni urodziła dziecko. Od 15 września 2017 r. wnioskodawczyni jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Miejskim Centrum Kultury w T. Filia X., gdzie wcześniej odbywała staż.

Płatnik nie zatrudnił na miejsce ubezpieczonej innego pracownika.

W dniu 31 grudnia 2015 r. płatnik składek zawarł z ubezpieczoną kolejną umowę o pracę na czas określony od 1 stycznia 2016 r. do dnia porodu. Strony nie zmieniły pozostałych, dotychczas obowiązujących warunków zatrudnienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym, wyrokiem z 27 lutego 2018 r., sygn. akt V U (...) Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że podstawa wymiaru składek wnioskodawczyni P.S., podlegającej ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu jako pracownik u płatnika składek „N.” Spółki z o.o. z siedzibą w S. wynosi od 1 lipca 2015 r. tyle, ile określono w umowie o pracę, to jest 5.500 zł miesięcznie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 6 ust. 1, art. 18 ust. 1, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zw. z art. 58 k.c. i art. 300 k.p.

Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania apelacji uznał ją za uzasadnioną i zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji.

Sąd drugiej instancji podniósł, że spór w niniejszej sprawie ogniskował się wokół kwestii wysokości podstawy wymiaru składek P. S. na ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek „N.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. Okoliczność ta ma o tyle doniosłe znaczenie, że Sąd pierwszej instancji w swoich rozważaniach pominął fakt niewykazania przez tego płatnika w roku 2015 żadnych przychodów i dochodów z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej wskazując, iż przychód osiągnęła „N.” Spółka z o.o. s. k., w której jedynym wspólnikiem był płatnik składek. Takie rozumowanie Sąd odwoławczy uznał za błędne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przekonanie Sądu Okręgowego o zasadności zmiany zaskarżonej decyzji organu rentowego i ustaleniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia P. S. na kwotę 5.500 zł było błędne i jako takie nie zasługuje na instancyjną aprobatę. Tak ustalone wynagrodzenie należy bowiem

ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a tym samym jako nieważne z mocy art. 58 § 2 k.c. Nie sposób przyjąć za Sądem pierwszej instancji, że ustalenie w umowie o pracę z 1 lipca 2015 r. takiej kwoty wynagrodzenia za świadczenie pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku przedstawiciela handlowego, nie było wygórowane i było adekwatne do wykonywanych obowiązków pracowniczych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ponowna analiza ustalonego stanu faktycznego sprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zaskarżone rozstrzygnięcie nie jest prawidłowe. Sąd drugiej instancji podziela argumentację organu rentowego odnośnie do naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy dokonał oceny zebranego materiału dowodowego z pominięciem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a także zasad prawidłowego wnioskowania. Faktem jest, że Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, z jakich powodów uznał odwołanie ubezpieczonej za uzasadnione, jednakże ocena ta nie była uprawniona w świetle całokształtu materiału dowodowego i wszystkich okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy. Przede wszystkim za niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz całkowicie nielogiczne Sąd drugiej instancji uznał wnioski Sądu Okręgowego, że co prawda płatnik składek, z którym ubezpieczona zawarła umowę o pracę, nie osiągnął w roku 2015 żadnego przychodu, to jednak zysk osiągnęła „N.” Sp z o.o. s. k., w której jedynym wspólnikiem był płatnik składek. Trzeba bowiem zauważyć, iż w sprawie brak było jakiegokolwiek dowodu na to, że „N.” Sp. z o.o. s. k. finansowała wynagrodzenie ubezpieczonej. Jest to o tyle istotne, że w świetle twierdzeń zgłoszonych już w odpowiedzi na odwołanie, płatnik w ogóle nie opłacił należnych składek na ubezpieczenia społeczne, ograniczając się jedynie do zgłoszenia P. S. do ubezpieczeń. Zdaniem Sądu drugiej instancji ze względów podatkowych i księgowych nieprawdopodobne jest też, by podmiot nie będący pracodawcą miał wypłacać wynagrodzenie pracownikowi de facto innej spółki. Nie można pomijać, że z punktu widzenia zasad ekonomii wysoce wątpliwe, a na pewno nieracjonalne jest zatrudnianie nowego pracownika z tak wysokim wynagrodzeniem w przypadku nieuzyskiwania przychodu. Co jednak najistotniejsze, jak wynika z protokołu przesłuchania w postępowaniu kontrolnym prezesa zarządu

płatnika — T. C., „N.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. nie prowadziła działalności gospodarczej i nie była zgłoszona jako podatnik do urzędu skarbowego.

Brak racjonalności zatrudnienia ubezpieczonej za tak wysokim wynagrodzeniem przejawiał się ponadto, zdaniem Sądu drugiej instancji, w tym, że w okresie powstania u ubezpieczonej niezdolności do pracy płatnik składek nie zdecydował się na zatrudnienie nikogo na zastępstwo. Dziwić musi takie zaniechanie pracodawcy, który zatrudnienie P. S. motywował swoim stanem zdrowia, uniemożliwiającym mu osobiste wykonywanie czynności przedstawiciela handlowego, tym bardziej że stan ten nie uległ poprawie.

Istotną okoliczność stanowił również brak upoważnienia ubezpieczonej do podpisywania dokumentów w imieniu płatnika. Jest to o tyle doniosłe, że praca P.S. miała polegać na sprzedaży artykułów chemicznych z Niemiec u nowych odbiorców. Nie negując faktu, że odwołująca się w istocie przedstawiła ofertę posiadanego asortymentu kilkunastu podmiotom, zauważyć należy, że nie zawarła ona jednak żadnej umowy ze względu na brak zainteresowania po stronie oblata. Jednak hipotetycznie przyjmując, że jeden z podmiotów byłby zainteresowany nawiązaniem współpracy handlowej, to transakcja i tak nie doszłaby do skutku właśnie z uwagi na to, że ubezpieczona nie miała upoważnienia do reprezentacji spółki. Niewątpliwie z punktu widzenia doświadczenia życiowego nieakceptowalne jest uznanie, iż przedstawiciel handlowy może działać bez upoważnienia do podpisywania dokumentów w imieniu reprezentowanej spółki, właśnie z tego powodu.

Kolejną z okoliczności przemawiających za zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia było w ocenie Sądu odwoławczego, pominięte przez Sąd Okręgowy, porównanie wysokości wynagrodzenia osiąganego przez innych pracowników z wynagrodzeniem deklarowanym za ubezpieczoną. W roku 2015 płatnik składek miał bowiem zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego trzech pracowników: T.C. - prezesa zarządu, M. P. – główną księgową i P.S. Co znamienne, zarówno prezes zarządu, jak i główna księgową osiągalni wynagrodzenie w wysokości ustawowego minimum, a więc ponad trzykrotnie niższe od wynagrodzenia ubezpieczonej. Zarówno płatnik składek, jak i ubezpieczona nie przedstawili przekonującej

argumentacji, jak też wiarygodnych dowodów świadczących o racjonalności przyznania P. S. wynagrodzenia w znacznie wyższej wysokości od wynagrodzenia pozostałych pracowników, zajmujących przecież wyższą pozycję w strukturze Spółki. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że pracownicy ci obarczeni byli o wiele większą odpowiedzialnością niż ubezpieczona; poważniejszy był też zakres ich obowiązków. Nie negując ogólnych kwalifikacji odwołującej się, należy pamiętać, że nie tylko nie legitymowała się ona wykształceniem zgodnym z zajmowanym stanowiskiem, ale również nie posiadała adekwatnego doświadczenia zawodowego. Co prawda ubezpieczona w okresie od czerwca 2014 r. do 28 lutego 2015 r. była liderem regionu w ramach projektu „S.”, to jednak zdobyte tam umiejętności w zakresie pozyskiwania klientów nie mogą być uznane za przydatne do poszukiwania i nawiązywania współpracy z klientami biznesowymi, w określonej i specjalistycznej branży sprzedaży produktów chemicznych. Najdobitniejszym tego potwierdzeniem jest okoliczność, że ubezpieczona nie osiągnęła żadnych wymiernych efektów swojej pracy - na skutek jej działań Spółka nie odnotowała żadnej korzyści. Sąd Okręgowy pominął przy tym, że faktycznie ubezpieczona realizowała jedynie nieznaczny wycinek swojego zakresu obowiązków, sprowadzający się do podejmowania działań zmierzających do pozyskiwania nowych klientów i prowadzenia rozmów handlowych z klientami biznesowymi. Tak wyraźna dysproporcja również nie uzasadnia wysokiej podstawy wymiaru składek zadeklarowanej przez płatnika - pracodawcę.

Konkludując, zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawione argumenty jednoznacznie świadczą o uznaniu przyjętego przez Sąd Okręgowy wynagrodzenia ubezpieczonej za rażąco wygórowane. Tak ustalona płaca była bowiem nieadekwatna do rozmiaru powierzonych obowiązków i odbiegała zasadniczo od wynagrodzenia pozostałych pracowników, którzy otrzymywali wynagrodzenie minimalne. Należy mieć przy tym na uwadze, że pracodawca zwykle zatrudniając pracownika, w związku z chęcią osiągania wyższych dochodów, nie oferuje mu wysokiego wynagrodzenia od pierwszego dnia, a ewentualnie podnosi je w związku z osiągniętymi dobrymi wynikami lub stosuje wynagrodzenie prowizyjne, uzależnione od wolumenu sprzedaży. Tymczasem ubezpieczona nie potrafiła wykazać wymiernych efektów swojej pracy. Ponadto, podczas niezdolności do

pracy stanowisko ubezpieczonej pozostawało nieobsadzone. Ustalono w umowie o pracę tak wysokie wynagrodzenie miało więc, w ocenie Sądu drugiej instancji, charakter fikcyjny i służyło jedynie uzyskaniu wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Powyższa ocena wydaje się być tym bardziej uzasadniona, że zgłoszenie P. S. do ubezpieczeń nastąpiło w momencie, gdy stan ciąży był już medycznie potwierdzony.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zostało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wydane z naruszeniem przepisów prawa materialnego, to jest art 58 k.c. w konsekwencji bezzasadnego uznania, że umowa o pracę określała wynagrodzenie adekwatne do wykonywanej pracy.

Ubezpieczona zaskarżyła powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie przepisów art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i 382 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, bez przeprowadzenia własnych dowodów, odmiennej oceny dowodów zebranych przez Sąd pierwszej instancji, wbrew zasadzie bezpośredniości, bez uzupełnienia materiału dowodowego własnym postępowaniem dowodowym, co doprowadziło do nieuprawnionej i dowolnej oceny dowodów, na których podstawie Sąd pierwszej instancji wyprowadził odmienne wnioski, która to okoliczność bez wątpienia miała zasadniczy wpływ na wynik sprawy, i przyjęcie, że wynagrodzenie skarżącej w umowie o pracę zostało ustalone z naruszeniem zasad współżycia społecznego przez świadome dążenie do osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu;

- naruszenie przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie przepisów art 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niezgodność i sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego oraz brak jego wszechstronnego rozważenia, pominięcie wielu istotnych dowodów, fragmentaryczne rozważenie zebranego materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę, w szczególności przez przyjęcie, że kwalifikacje i doświadczenie powódki

nie odpowiadały stanowisku pracy, które wykonywała, a zaproponowane jej przez pracodawcę wynagrodzenie było rażąco wygórowane;

- naruszenia przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie przepisów art 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez wyprowadzanie wniosków i twierdzeń nieuprawnionych z zebranego materiału dowodowego w sytuacji bierności dowodowej stron, w szczególności w zakresie możliwości finansowania wynagrodzenia powódki ze środków pracodawcy oraz ekonomicznego przełożenia jej zatrudnienia na sytuację spółki z o.o., będącej komplementariuszem sp.-komandytowej, ustalenie wynagrodzeń innych pracowników spółki na poziomie wynagrodzenia minimalnego bez zbadania wymiaru etatów;

- naruszenie prawa materialnego przez naruszenie przepisu art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 13 k.p. i art. 78 § 1 k.p. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie wynagrodzenia w wysokości 5.500 zł brutto jako rażąco wysokiego i sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, jednocześnie nie kwestionując samego faktu wykonywania pracy w okresie zatrudnienia, a jedynie za podstawę składek przyjmując wynagrodzenie minimalne, będące jeszcze niższym niż wówczas osiąganym przez skarżącą z umowy o pracę w Samorządowym Żłobku nr (...) i porównując je do wynagrodzenia innych pracowników spółki „N.” sp. z o.o., z którymi powódka nie miała związku ani wpływu na wysokość ich wynagrodzeń ustalanych samodzielnie przez prezesa spółki;

- naruszenie prawa materialnego przez naruszenie przepisów art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w sytuacji skarżącej doszło do zawarcia umowy o pracę i jej wykonywania z naruszeniem zasad współżycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu. Doszło tu zatem do błędnej wykładni ustawowego terminu „godziwego wynagrodzenia” oraz „rażąco wysokiego wynagrodzenia” dokonanej przez Sąd Apelacyjny w (...) przez przyjęcie, iż wynagrodzenie w wysokości 5.500 zł brutto (3.903,81 zł netto), z którego powódka musiała pokrywać koszty utrzymania środka transportu (paliwo, amortyzacja), wyżywienia własnego w czasie podróży służbowych, a nawet noclegów, jeśli tego wymagał zaplanowany odcinek pracy,

jest wynagrodzeniem rażąco wysokim na stanowisku przedstawiciela handlowego, a nie wynagrodzeniem godziwym, adekwatnym i odpowiadającym zasadom współżycia społecznego;

- naruszenie prawa materialnego przez naruszenie przepisów art. 23 k.c. w zw. z art. 300 k.p., 11³ k.p., 13 k.p., 78 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że powódka nie ma prawa zmienić pracy na znacznie lepiej płatną niż dotychczas wykonywana, co godzi w jej dobra osobiste i prawo do swobodnego wyboru miejsca pracy, jak również ogranicza ją w sposób dyskryminujący ze względu na płeć i wykształcenie do wykonywania pracy w zakresie potwierdzonym zdobytymi dyplomami, odbytymi studiami podyplomowymi z zakresu socjoterapii, z pominięciem zainteresowań i zdolności osobistych skarżącej (tzw. umiejętności miękkich potwierdzonych w tym wypadku pracą w charakterze wolontariusza przy kilku edycjach projektu „S.”), niezwiązanych częściowo ze zdobytym przez skarżącą wykształceniem pedagogicznym;

- naruszenie prawa materialnego przez naruszenie przepisów art. 41 ust. 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 13 i 78 § 1 k.p. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu oceny godziwego wynagrodzenia za pracę z pominięciem jakości świadczonej pracy i wymaganych kwalifikacji, doświadczenia zawodowego skarżącej w pracy z ludźmi, charakteru pracy i stanowiska, skutkującym uznaniem, że godziwemu wynagrodzeniu dla pracownika na stanowisku przedstawiciel handlowy posiadający wyższe wykształcenie odpowiada jedynie wynagrodzenie minimalne przy przyjęciu zdolności i predyspozycji skarżącej do wykonywania pracy na powierzonym stanowisku, co do których Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi Apelacyjnemu lub sądowi równorzędnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu za wszystkie instancje. Ponadto, wniosła ona o zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym oraz o zwolnienie skarżącej od kosztów sądowych w postępowaniu kasacyjnym.

Organ rentowy nie wniósł odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny).

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty naruszenia prawa procesowego. Przypomnieć trzeba, że według art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 maja 2018 r., I PK 50/17, LEX nr 2553397). Tymczasem, jak wynika z treści skargi kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie, strona skarżąca w ramach sformułowanych zarzutów naruszenia prawa procesowego wprost podważa ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy. Istotą analizowanych zarzutów jest próba przeforsowania przez skarżącą korzystnych dla niej ustaleń faktycznych, które nie zostały ustalone przez Sąd drugiej instancji.

Wskazać należy, że wyłączenie w art. 398³ § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprowadzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak

wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., bowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2018 r., II PK 49/17, LEX nr 2540109 i powołane tam orzecznictwo). Natomiast strona skarżąca wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego opiera właśnie na art. 233 § 1 k.p.c., nawet w ten sposób wprost wskazując, że jej intencją jest podważanie ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego, mimo że zarzuty tego rodzaju nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej.

W odniesieniu do zarzutów naruszenia przepisów procesowych należy także podkreślić, że zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej naruszenia prawa procesowego; przepis ten zawiera ogólną dyrektywę kompetencyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego i dlatego konieczne jest wytknięcie przy konstruowaniu tego zarzutu także innych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, które sąd drugiej instancji naruszył. Tym innym przepisem nie może być jednak art. 233 § 1 k.p.c. ze względu na brzmienie art. 398³ § 3 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lipca 2019 r., I PK 68/18, OSNP 2020 nr 7, poz. 66). Wbrew twierdzeniom strony skarżącej, przepis art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu powody (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2021 r., II USK 30/21, LEX nr 3108556).

Wobec powyższego, sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa procesowego nie mogły zostać uznane za zasadne.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy zauważyć, że w istocie sprowadzają się one do oceny, czy wynagrodzenie, jakie miała otrzymywać odwołująca się z tytułu wykonywanej pracy, było wynagrodzeniem niegodziwym i rażąco wygórowanym, które nie powinno stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w zw. z art. 58 § 2 k.c.

Tę część rozważań warto zacząć od rozpatrzenia zarzutu naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 300 k.p., 11³ k.p., 13 k.p., 78 § 1 k.p., który jest zupełnie niezrozumiały. Pełnomocnik skarżącej, formułując ten zarzut, zdaje się nie

rozumieć istoty pojęcia dyskryminacji, przede wszystkim zaś tego, że zakaz dyskryminacji określony w art. 11³ k.p. skierowany jest do pracodawcy, w związku z czym nie jest możliwe dyskryminowanie powódki przez sąd. Poza tym, zarzut tu analizowany ma charakter emocjonalny, a nie merytoryczny. Sąd drugiej instancji w żadnym miejscu nie zakazał powódce poszukiwać lepszego, lepiej płatnego, odpowiadającego jej wykształceniu i kwalifikacjom zatrudnienia. Natomiast przedmiotem oceny sądu było to, czy wynagrodzenie, jakie odwołująca się miała otrzymywać, rzeczywiście odpowiadało rodzajowi jej pracy, wykonywanym przez nią obowiązkom i możliwościom pracodawcy, czy też zostało ono wskazane w zawyżonej wysokości jedynie w celu uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Wobec tego omawiany zarzut jest zupełnie niezwiązany z istotą niniejszej sprawy.

W odniesieniu do zarzutów naruszenia art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 13 k.p. i art. 78 § 1 k.p. oraz art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. należało ocenić, zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, że mają one wybitnie polemiczny charakter i sprowadzają się do podważania stanowiska Sądu drugiej instancji, że wynagrodzenie przyznane odwołującej się nie miało godziwego charakteru i nie mogło stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Skarżąca podważa przy tym w istocie ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny. Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji, wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej dokonał przy tym wszechstronnej oceny materiału dowodowego i wziął pod uwagę wszystkie okoliczności związane z wykonywaniem pracy przez ubezpieczoną.

Godzi się zauważyć, że słusznie Sąd Apelacyjny zakwestionował przyznanie ubezpieczonej wynagrodzenia znacząco przekraczającego wynagrodzenie pozostałych pracowników zatrudnionych przez pracodawcę, mimo niższego stanowiska zajmowanego przez ubezpieczoną, braku doświadczenia w pracy na zajmowanym stanowisku, jak również braku wymiernych efektów jej pracy, a także złej sytuacji finansowej pracodawcy. Faktycznie, nie budziło wątpliwości w niniejszej sprawie, że odwołująca się faktycznie świadczyła pracę, dlatego też nie było to kwestionowane w toku postępowania. Okolicznością sporną była jedynie wysokość przyznanego ubezpieczonej wynagrodzenia i w tym zakresie Sąd

Apelacyjny słusznie uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy wynagrodzenie to było zawyżone i służyło w istocie uzyskaniu wyższych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza, że zawierając umowę o pracę z lipca 2015 r. odwołująca się była już w ciąży. Strona skarżąca nie wykazała naruszenia przepisów prawa materialnego ze strony Sądu drugiej instancji, a jedynie polemizuje z oceną tego sądu.

Przechodząc do ostatniego zarzutu, naruszenia art. 41 ust. 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 13 i 78 § 1 k. p. stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd drugiej instancji właśnie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności związane ze świadczoną przez ubezpieczoną pracę, w szczególności efekty wykonywanej przez nią pracy, wymierne korzyści, jakie pracodawca z niej osiągnął (a raczej ich brak), jak również kwalifikacje i wykształcenie powódki, która nigdy wcześniej nie pracowała na stanowisku przedstawiciela handlowego. Zatem zarzut ten również nie mógł przynieść zamierzonego przez skarżącą skutku.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁴ § 1 k.p.c.